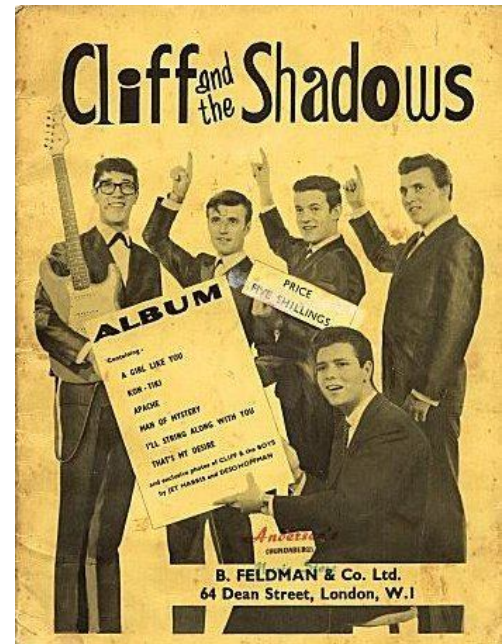
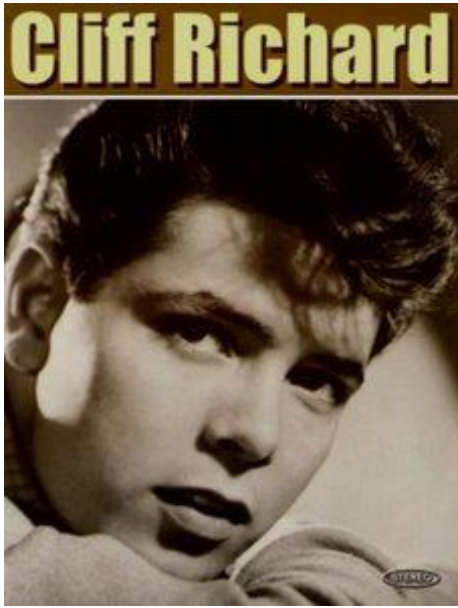
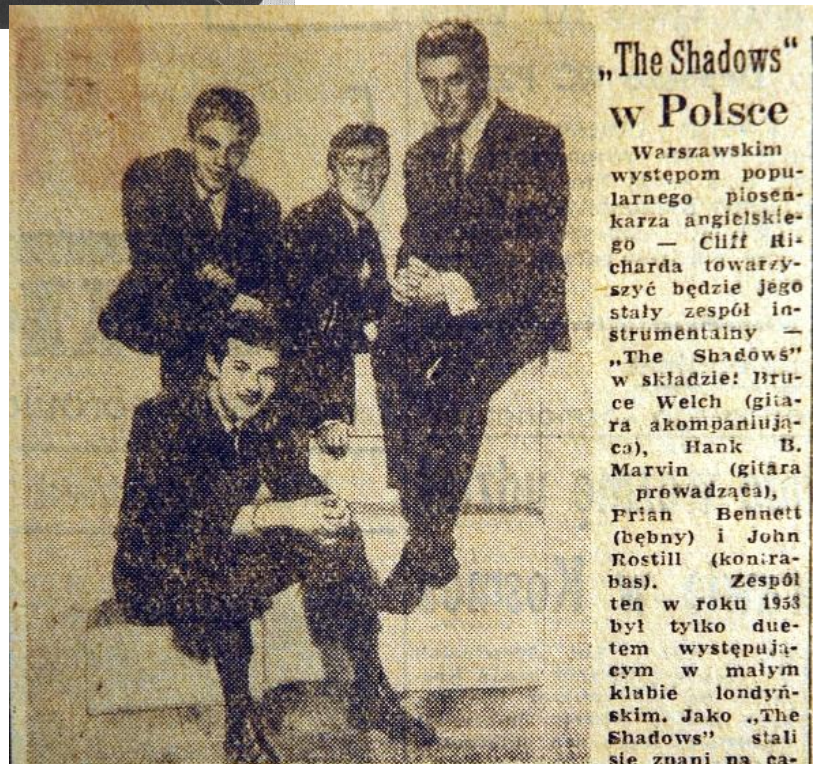


Dzisiaj urodziny sir Cliffa Richarda (Harry Roger Webb) – kończy 71 lat! Co ja będę o nim pisać – wiadomo Cliff i The Shadows!

Living Doll, The Young Ones, pierwszy protest song We say yeah!!!



A jakże – byli w Polsce w 1965!



„The Shadows” w Polsce

Warszawskim występom popularnego piosenkarza angielskiego — Cliffa Richarda towarzyszyć będzie jego stały zespół instrumentalny — „The Shadows” w składzie: Bruce Welch (gitara akompaniująca), Hank B. Marvin (gitara prowadząca), Brian Bennett (bębny) i John Rostill (kontrabas). Zespół ten w roku 1958 był tylko duetem występującym w małym klubie londyńskim. Jako „The Shadows” stali się znani na całym świecie, akompaniując Cliffa Richardowi w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Australii, Nowej Zelandii i Europie. Nagrane przez nich płyty, rozszły się w 10 mln sztuk. Uznani są za jeden z dziesięciu najlepszych zespołów tego typu w Wielkiej Brytanii. „The Shadows” nie tylko akompaniują Richardowi, ale również komponują jego piosenki. Razem z nim występuje również w filmach, telewizji i radio.

Echo Krakowa 1965, nr 237, str. 2

CAE

5 minut z Cliffem Richardem

Wysoki, szczupły, szatyn, skromny, bardzo sympatyczny. Jego ubiór i uczesanie nie ma nic z „beatlesowskiej” ekstrawagancji. Śpiewa interesującym „ciepłym” dojrzałym głosem o niskim brzmieniu. Jest kawalerem, ma 24 lata i 6 lat bujnej kariery artystycznej. CLIFF RICHARD, jeden z najpopularniejszych angielskich piosenkarzy, ulubieniec nastolatków całego świata, niespodziewanie przyjechał wraz ze swym zespołem wokalnie-instrumentalnym „The Shadows” na 4 koncerty do Polski.

— Jak rozpoczęła się Pana kariera artystyczna? — pytamy Cliffa Richarda, tuż przed jego pierwszym występem przed warszawską publicznością.

Na stacji kolejowej Ostiense pod Rzymem doszło w poniedziałek 11 bm. do trzygodziennej strzelaniny. Uzbrojeni w pistolety maszynowe policjanci usiłowali unieškodliwie 34-letniego Lamberte Lambertini, który zabarykadował się w budynku stacyjnym i bronił się przed policjantami, rzucając granaty z gazem łzawiącym. Granaty te były wyprodukowane przez niego samego. Po trzech godzinach walki Lambertini został ciężko ranny odłamkami jednego z własnych granatów. Policjanci zabrali szaleńca do szpitala. Na zdjęciu: agent policji z pistoletem maszynowym podczas walk na stacji kolejowej. Z prawej widoczny wybuch jednego z granatów z gazem łzawiącym. CAF — Photofax

— Mając 18 lat, pracowałem jako urzędnik w fabryce, w podlondyńskim miasteczku. Dostałem w prezencie urodzinowym gitarę. Zorganizowałem więc kilkuniosobowy zespół gitarzystów. Wieczorami, po pracy, występowałem przed swoimi rówieśnikami. Przypadkowo poznałem dyrektora działu nagrań wytwórni płyt „Columbia”: Nagraliśmy dla niego piosenkę „Move it”, skomponowaną przez jednego z członków zespołu — podobną się... Od tego czasu nagraliśmy już dziesiątki płyt, które ukazały się w 10 milionach egzemplarzy. Występowałem wraz z „The Shadows” na estradach wszystkich kontynentów, po raz pierwszy jednak goszcząc w Europie wschodniej.

— Młodzież nasza zna Pana przede wszystkim z wyświetlanego w Polsce filmu „Chcemy się bawić” który cieszył się olbrzymim powodzeniem...

— Występowałem wraz z zespołem już w czterech filmach. Ostatnim były „Letnie wakacje”. W najbliższym miesiącu, z naszym udziałem kręony będzie w Anglii film oparty na motywach „Lampy Alladyna”.

— Czy uczył się Pan w szkole wokalistyki, czy studiował pan muzykę?

— Nie. Zarówno ja, jak i moi koledzy z zespołu, jesteśmy samoukami. Jednak na każdą przygotowywaną piosenkę przeznaczamy dużo czasu.

— Czy zastanawiał się Pan nad przyczynami popularności big-

— Młodzież nasza zna Pana przede wszystkim z wyświetlanego w Polsce filmu „Chcemy się bawić” który cieszył się olbrzymim powodzeniem...

— Występowałem wraz z zespołem już w czterech filmach. Ostatnim były „Letnie wakacje”. W najbliższym miesiącu, z naszym udziałem kręony będzie w Anglii film oparty na motywach „Lampy Alladyna”.

— Czy uczył się Pan w szkole wokalistyki, czy studiował pan muzykę?

— Nie. Zarówno ja, jak i moi koledzy z zespołu, jesteśmy samoukami. Jednak na każdą przygotowywaną piosenkę przeznaczamy dużo czasu.

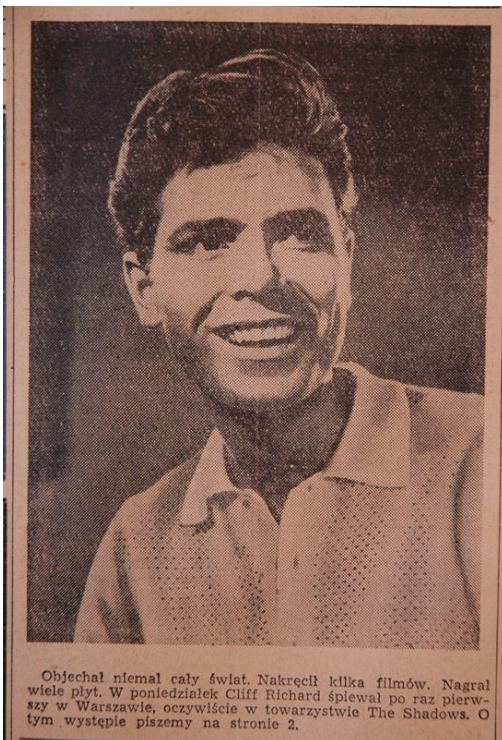
— Czy zastanawiał się Pan nad przyczynami popularności bigbeatowej muzyki i piosenki, której holdujecie?

— Młodzież lubi taką muzykę, bo jest bardzo komunikatywna, „prosta” łatwa w odbiorze, gdy tymczasem słuchacz koncertu symfonicznego musi posiadać już pewne przygotowanie muzyczne, które zdobywa się latami.

— Przyjechał Pan z zespołem tylko na koncerty w Warszawie. Młodzież z innych miast też chciała by Pana ujrzeć i usłyszeć...

— Może uda się nam „wygospodarować” jakiś wolny termin i przyjechać w przyszłym roku na dłuższe tournée do Waszego kraju. Oczywiście, jeżeli nasz obecny, premierowy występ w Polsce zadowolili publiczność...

(ROZM.: E. LECH)



Objechał niemal cały świat. Nakręcił kilka filmów. Nagral wiele płyt. W poniedziałek Cliff Richard śpiewał po raz pierwszy w Warszawie, oczywiście w towarzystwie The Shadows. O tym występie piszemy na stronie 2.

No i dzisiaj mój dzień –
nasz dzień – śpiewającego
Grona –

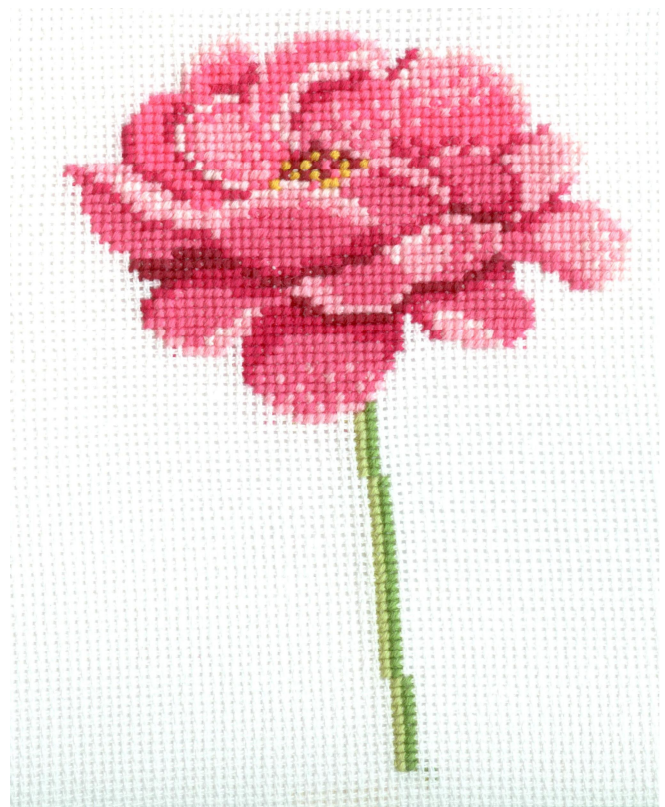
Dzień Nauczyciela

(wł. Dzień Edukacji
Narodowej).

Proszę o życzenia dla
Szkoły Podstawowej nr
82 w Krakowie, os.
Kalinowe 17!

Może ktoś zadzwoni do Dyrekcji☺)))))) Byłoby pięknie!!!

Ja im wyhaftowałam różę! Nowohucką zresztą!!!



Pozdrawiam, Krystyna Downar